

Izraelski materiał filmowy pokazuje „niszczycielskie” szkody ludności cywilnej spowodowane nalotami na Strefę Gazy



Dochodzenie przeprowadzone przez Airwars ujawniło, że izraelskie nagrania lotnicze dowodzą „druzgocącej” liczby rannych i ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej w wyniku ataków powietrznych przeprowadzanych przez państwo żydowskie w Strefie Gazy.

Wbrew twierdzeniom reżimu Netanjahu, Siły Obronne Izraela (IDF) zabijają wyjątkowo dużo niewinnych ludzi w Strefie Gazy za pomocą swoich „precyzyjnych” ataków, potwierdzając obawy, że Izrael popełnia ludobójstwo na narodzie palestyńskim.

Airwars przeanalizowało setki klipów wideo opublikowanych przez izraelskie wojsko w ciągu ostatniego roku, pokazując, że izraelskie naloty w Strefie Gazy nie są „precyzyjną kampanią”, za jaką uważa je Izrael; powodują one „niszczycielski poziom szkód wśród ludności cywilnej”, według grupy, która wraz ze Sky News opublikowała w tym tygodniu film o tym wszystkim, który można obejrzeć poniżej:

Izraelskie naloty w Strefie Gazy nie są „precyzyjne”, są nieostrożne i lekkomyślne.

Badacze Airwars spędzili niezliczone godziny oglądając izraelskie nagrania z nalotów, geolokalizując każdy z nich i wiążąc je ze znanymi incydentami, w których palestyńscy cywile zostali ranni lub zabici.

Tylko w pierwszym miesiącu wojny Izrael przeprowadził 17 nalotów, które według Airwars spowodowały obrażenia lub śmierć cywilów. Tylko w wyniku tych 17 nalotów zginęło ponad 400 palestyńskich cywilów, w tym ponad 200 dzieci.

Należy pamiętać, że te 17 izraelskich nalotów w pierwszym miesiącu wojny stanowi zaledwie jeden procent wszystkich materiałów filmowych, które Izrael opublikował w ciągu ostatniego roku. W ciągu ostatniego roku w wyniku izraelskich nalotów zginęło ponad 40 000 palestyńskich cywilów, w tym wiele dzieci.

Dyrektor Airwars, Emily Tripp, skomentowała, że materiał wideo, o którym mowa, to w zasadzie „ziarniste czarno-białe klipy z kilkoma szczegółami [z] podpisami deklarującymi, że uderzają w cele Hamasu”.

„Przesłanie, które chcieli, aby świat zobaczył, było precyzyjną kampanią, kontrolowaną narracją ostrożnych i wyrachowanych działań wojennych” – dodała w oświadczeniu.

„Nawet w atakach, z których izraelskie wojsko samo opublikowało materiał filmowy – tych, które zdecydowało się pokazać światu – znaleźliśmy setki zabitych cywilów. To kolejny dowód na to, że praktyki izraelskiego wojska prowadzą do bezprecedensowego poziomu szkód wśród ludności cywilnej”.

25 października 2023 r., zaledwie kilka dni po ataku Hamasu z

7 października, Izrael przeprowadził nalot na wieżę mieszkalną al-Taj. Airwars zidentyfikował co najmniej 101 zabitych cywilów, w tym 44 dzieci i 37 kobiet. Izrael twierdził, że celem ataku był „tunel Hamasu”, ale reżim Netanjahu nigdy nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tego twierdzenia.

Inną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że w wielu izraelskich nalotach, w tym w nalocie na wieżę mieszkalną al-Taj, Izrael nie ostrzega mieszkańców przed ewakuacją – jest to tylko to, co Izrael mówi reszcie świata, że robi, aby usprawiedliwić masowe morderstwa.

Izraelskie wojsko odmówiło udzielenia wywiadu w ramach dochodzenia Airwars, zamiast tego decydując się na wydanie długiego oświadczenia pełnego zaprzeczeń na temat „niezwykłe niepokojącego” dogłębnego spojrzenia grupy na tę sprawę.

„Wiele oskarżeń i twierdzeń przedstawionych w dochodzeniu jest bezpodstawnych i stanowi spekulacje, budzące obawy co do intencji stojących za przedstawionym dochodzeniem” – skarżyły się IDF na treść dochodzenia i powiązanego z nim filmu.

Mniej więcej w czasie, gdy Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) przedstawił zarzuty ludobójstwa przeciwko Izraelowi, izraelskie wojsko nagle zmniejszyło ilość materiałów z nalotów, które opublikowało światu.

Pełniący obowiązki przywódcy Hezbollahu ostrzega, że

więcej Izraelczyków zostanie wysiedlonych, jeśli IDF będzie kontynuować inwazję na Liban



Pełniący obowiązki przywódcy Hezbollahu zagroził wysiedleniem jeszcze większej liczby Izraelczyków z ich domów, jeśli Siły Obronne Izraela (IDF) będą kontynuować inwazję na południowy Liban.

Pełniący obowiązki przywódcy szejk Naim Kassem, wyznaczony na to stanowisko po zamordowaniu przez IDF byłego długoletniego przywódcy Hassana Nasrallaha podczas nalotu z powietrza 27 września, ogłosił w oświadczeniu telewizyjnym we wtorek 8 października, że Hezbollah będzie nadal wystrzeliwał rakiety w kierunku Izraela w celu wysiedlenia jeszcze większej liczby Izraelczyków i powstrzymania dalszej agresji na Liban.

Kassem twierdził również, że zdolności wojskowe Hezbollahu pozostają nienaruszone pomimo poważnych szkód spowodowanych przez masowe naloty Izraela na południowy Liban i Bejrut.

„Wystrzeliwujemy setki rakiet i dziesiątki dronów. Wiele osiedli i miast znajduje się pod ostrzałem ruchu oporu. Nasze możliwości są w porządku, a nasi bojownicy są rozmieszczeni wzdłuż linii frontu” – powiedział Kassem.

Kassem stwierdził również, że główni przywódcy Hezbollahu nadal kierują konfliktem, a dowódcy zabici niedawno przez

Izrael zostali zastąpieni. „Nie mamy wolnych stanowisk” – stwierdził.

Dodał, że Hezbollah wyznaczy nowego lidera, który zastąpi Nasrallaha, który został zabity podczas ukrywania się przed izraelskimi nalotami w podziemnej bazie w Bejrucie w zeszłym miesiącu. „Ale okoliczności są trudne z powodu wojny”, powiedział.

Hezbollah ogłosił niedawno wystrzelenie „dużej salwy” prawie 100 rakiet na główne izraelskie osiedla, w tym Tel Awiw i północne miasto Hajfa. IDF potwierdziły później, że wykryły rakiety przekraczające granicę i twierdziły, że przechwyciły większość z nich.

W międzyczasie IDF twierdziły, że zabiły innego wysokiego rangą dowódcę Hezbollahu, Suhaila Husseina Husseiniego, w niedawnym ataku na Bejrut. Husseinini był odpowiedzialny za zarządzanie kwaterą główną Hezbollahu oraz jego potrzebami logistycznymi i budżetowymi, a także rzekomo zajmował się transferem broni między Iranem a Hezbollahem. Hezbollah nie potwierdził śmierci Husseiniego.

Oprócz nalotów, Izrael przeprowadzał ataki naziemne na terytorium Libanu. Izraelskie wojsko poinformowało, że w inwazji bierze udział czwarta dywizja – 146 Dywizja „Ha-Mapatz”.

Dywizja Ha-Mapatz składa się wyłącznie z rezerwistów i wkroczyła do południowego Libanu, zwiększając liczbę izraelskich żołnierzy próbujących okupować Liban do ponad 14 000.

W wyniku konfliktu między Hezbollahem a Izraelem w Libanie

zginęło ponad 1300 osób, głównie cywilów

Konflikt, który nasilił się w połowie września, spowodował przesiedlenie ponad miliona ludzi w Libanie i zabił ponad 1300 osób, z których zdecydowana większość to cywile.

Hezbollah zaczął atakować izraelskie placówki wojskowe wzdłuż granicy z Libanem, wspierając Palestyńczyków, gdy IDF dokonywały inwazji na Strefę Gazy. Hezbollah nadal wystrzeliwuje dziesiątki, a nawet setki rakiet na terytorium Izraela dziennie.

W Strefie Gazy, gdzie Izrael nadal prowadzi intensywną kampanię wojskową, w poniedziałek 7 października zginęło nie mniej niż 30 osób, w tym sześcioro dzieci i dwie kobiety. Szpital Męczenników Al-Aksa, gdzie zabrano ciała, podał zaktualizowaną liczbę ofiar śmiertelnych następnego dnia, gdy z gruzów wydobyto więcej ciał.

Jak poinformowało Ministerstwo Zdrowia Strefy Gazy, palestyńska liczba ofiar śmiertelnych wojny w Strefie Gazy zbliża się do 42 000.

Upadek Izraela



Wcześniej [pisałem](#) o ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023

r., nazywając go „najbardziej udanym nalotem wojskowym tego stulecia”.

Opisałem akcję Hamasu jako operację wojskową, podczas gdy Izrael i jego sojusznicy nazwali ją akcją terrorystyczną na skalę tego, co wydarzyło się przeciwko Stanom Zjednoczonym 11 września 2001 roku.

„Różnica między tymi dwoma terminami”, zauważyłem,

to noc i dzień – nazywając wydarzenia z 7 października aktami terroryzmu, Izrael przenosi winę za ogromne straty z wojska, służb bezpieczeństwa i wywiadu na Hamas. Gdyby jednak Izrael przyznał, że to, co zrobił Hamas, było w rzeczywistości nalotem – operacją wojskową – wówczas kompetencje izraelskich służb wojskowych, bezpieczeństwa i wywiadowczych zostałyby zakwestionowane, podobnie jak przywództwo polityczne odpowiedzialne za nadzorowanie i kierowanie ich operacjami.

Terroryzm wykorzystuje strategię, które dążą do zwycięstwa poprzez wyniszczenie i zastraszenie – aby zmęczyć wroga i stworzyć poczucie bezradności po stronie wroga. Terroryści z natury unikają decydującego konfliktu egzystencjalnego, ale raczej dążą do asymetrycznej bitwy, w której ich mocne strony przeciwstawiają się słabościom ich wrogów.

Wojna, która ogarnęła Lewant od 7 października 2023 r., nie jest tradycyjną operacją antyterrorystyczną. Konflikt między Hamasem a Izraelem przekształcił się w konflikt między Izraelem a tak zwaną osią oporu obejmującą Hamas, Hezbollah, Ansarullah (Houthi z Jemenu), Siły Mobilizacji Ludowej, tj. milicje Iraku, Syrii i Iranu. Jest to wojna regionalna pod każdym względem, kształtem i formą, która musi być oceniana jako taka.

Pruski strateg Carl von Clausewitz zauważył w swoim klasycznym dziele o wojnie, że „wojna nie jest jedynie aktem politycznym, ale prawdziwym instrumentem politycznym, kontynuacją stosunków politycznych, realizacją tych samych stosunków za pomocą

innych środków”.

Z czysto wojskowego punktu widzenia atak Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. był stosunkowo niewielkim starciem, w którym wzięło udział kilka tysięcy bojowników z każdej strony.

Jednak jako globalne wydarzenie geopolityczne nie ma ono odpowiednika we współczesnym świecie.

Nalot Hamasu wywołał szereg różnych reakcji, z których niektóre były zamierzone, takie jak zwabienie Izraelskich Sił Obronnych do Strefy Gazy, gdzie zostałyby uwięzione w wiecznej wojnie, której nie mogły wygrać, wyzwalając podwójne izraelskie doktryny rządzące reakcją wojskową na wzięcie zakładników „Doktryna Hannibala” i izraelska praktyka zbiorowego karania, „Doktryna Dahiya”.

Obie te doktryny wystawiają IDF na pokaz światu jako antytezę „najbardziej moralnej armii świata”, ujawniając mordercze zamiary zakorzenione w DNA IDF, skłonność do przemocy wobec niewinnych, która definiuje izraelski sposób prowadzenia wojny, a co za tym idzie, naród izraelski.

Przed 7 października 2023 r. Izrael był w stanie ukryć swój prawdziwy charakter przed światem zewnętrznym, przekonując wszystkich oprócz garstki aktywistów, że jego działania wymierzone w „terrorystów” były proporcjonalne i humanitarne.

Dziś świat zna Izrael jako ludobójcze państwo apartheidu, którym naprawdę jest.

Konsekwencje tego nowego globalnego oświecenia są oczywiste.

Zmiana oblicza Bliskiego Wschodu

Prezydent Joe Biden, 9 września 2023 r., podczas szczytu G20 w Indiach, ogłosił ważną inicjatywę polityczną, korytarz gospodarczy Indie-Bliski Wschód-Europa, czyli IMEC, proponowany korytarz kolejowy, morski, rurociągowy i cyfrowy

łączący Europę, Bliski Wschód i Indie.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela, komentując zapowiedź Bidena, nazwał IMEC „największym projektem współpracy w naszej historii”, który „przenosi nas do nowej ery regionalnej i globalnej integracji i współpracy, bezprecedensowej i wyjątkowej w swoim zakresie”, dodając, że „przyniesie on realizację wieloletniej wizji, która zmieni oblicze Bliskiego Wschodu i Izraela”.

Ale ponieważ świat postrzega teraz Izrael jako przestępcze przedsięwzięcie, IMEC wygląda na to, że pod każdym względem przestanie istnieć – największy projekt współpracy w historii Izraela, który zmieniłby Bliski Wschód, prawdopodobnie nigdy nie dojdzie do skutku.

Po pierwsze, Arabia Saudyjska, kluczowy gracz w tym projekcie, która zainwestowała w niego 20 miliardów dolarów, twierdzi, że nie znormalizuje stosunków z Izraelem, co jest niezbędne do realizacji projektu, dopóki wojny się nie zakończą, a państwo palestyńskie nie zostanie uznane przez Izrael, co Kneset przegłosował na początku tego roku.

Upadek IMEC to tylko część z 67 miliardów dolarów, które Izrael stracił gospodarczo od początku konfliktu w Strefie Gazy.

Turystyka spadła o 80 procent. Południowy port Ejlat przestał funkcjonować z powodu kampanii przeciwko statkom prowadzonej przez Houthi na Morzu Czerwonym i w Zatoce Adeńskiej. Stabilność siły roboczej została zakłócona przez wysiedlenie dziesiątek tysięcy Izraelczyków z ich domów z powodu ataków Hamasu i Hezbollahu, a także mobilizację ponad 300 000 rezerwistów. Wszystko to razem tworzy idealną burzę zabójczych dla gospodarki problemów, które będą nękać Izrael tak długo, jak długo będzie trwał obecny konflikt.

Najważniejsze jest to, że pozostawiony bez kontroli Izrael czeka załamanie gospodarcze. Inwestycje spadają, gospodarka

się kurczy, a wiara w ekonomiczną przyszłość wyparowała. Krótko mówiąc, Izrael nie jest już idealnym miejscem na emeryturę, założenie rodziny, pracę... lub życie. Biblijna „krajina mlekiem i miodem płynąca”, o ile kiedykolwiek istniała, przestała istnieć.

Jest to egzystencjalny problem dla Izraela.

Aby istniała realna „żydowska ojczyzna”, demografia dyktuje, że w Izraelu musi istnieć dostrzegalna większość żydowska. W Izraelu mieszka niecałe 10 milionów ludzi. Około 7,3 miliona to Żydzi; kolejne 2,1 miliona to Arabowie (Druzowie i inne niearabskie mniejszości stanowią resztę).

Około 5,1 miliona Palestyńczyków znajduje się pod okupacją, co daje mniej więcej podział 50-50, jeśli spojrzeć na łączną liczbę Arabów i Żydów. Szacuje się, że 350 000 Izraelczyków posiada podwójne obywatelstwo jednego z krajów UE, podczas gdy ponad 200 000 posiada podwójne obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Podobnie, wielu Izraelczyków pochodzenia europejskiego może z łatwością ubiegać się o paszport, po prostu wykazując, że oni, ich rodzice, a nawet dziadkowie mieszkali w kraju europejskim. Kolejne 1,5 miliona Izraelczyków jest pochodzenia rosyjskiego, a wielu z nich posiada ważne rosyjskie paszporty.

Podczas gdy głównymi powodami utrzymania statusu podwójnego obywatela są wygoda i ekonomia, wielu postrzega drugi paszport jako „polisę ubezpieczeniową” – miejsce, do którego można uciec, jeśli życie w Izraelu stanie się nie do utrzymania.

Życie w Izraelu wkrótce stanie się nie do utrzymania.

Ucieczka z Izraela

Izrael już wcześniej borykał się z rosnącym problemem emigracji wynikającym z niezadowolenia z polityki rządu Netanjahu – około 34 000 Izraelczyków na stałe opuściło Izrael

między lipcem a październikiem 2023 r., głównie w proteście przeciwko reformom sądownictwa wprowadzanym przez Netanjahu.

Chociaż nastąpił gwałtowny wzrost emigracji bezpośrednio po atakach z 7 października 2023 r. (około 12 300 Izraelczyków wyemigrowało na stałe w ciągu miesiąca po ataku Hamasu), liczba stałych emigrantów w 2024 r. wyniosła około 30 000, co stanowi spadek w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ale teraz Izrael jest niemal codziennie bombardowany przez drony dalekiego zasięgu, rakiety i pociski wystrzeliwane przez Hezbollah, milicje w Iraku i Houthis w Jemenie. Irański atak raketowy z 1 października dobitnie pokazał wszystkim Izraelczykom, że nie ma realnej obrony przed tymi atakami.

Co więcej, jeśli konflikt między Izraelem a Iranem będzie nadal eskalował (a Izrael obiecał odwet na ogromną skalę), Iran zasygnalizował, że zniszczy krytyczną infrastrukturę Izraela – elektrownie, zakłady odsalania wody, centra produkcji i dystrybucji energii – krótko mówiąc, Izrael przestanie być w stanie funkcjonować jako nowoczesne państwo narodowe.

W tym momencie polisy ubezpieczeniowe zostaną spieniężone, gdy setki tysięcy Izraelczyków posiadających podwójne paszporty zagłosują nogami. Rosja już kazała swoim obywatelom opuścić kraj. A jeśli miliony innych Izraelczyków, którzy kwalifikują się do otrzymania europejskich paszportów, zdecydują się skorzystać z tej opcji, Izrael stanie w obliczu ostatecznego koszmaru – gwałtownego spadku liczby ludności żydowskiej, który przechyli równowagę demograficzną zdecydowanie w kierunku nie-Żydów, co sprawi, że koncepcja wyłącznej ojczyzny dla Żydów stanie się nieaktualna.

Izrael szybko staje się nie do utrzymania, zarówno jako koncepcja (świat szybko męczy się ludobójczą rzeczywistością syjonizmu), jak i w praktyce (tj. zapaść gospodarcza i demograficzna).

Zmieniająca się perspektywa z USA

Taka jest obecna rzeczywistość Izraela – w ciągu jednego roku przeszedł od „zmiany oblicza Bliskiego Wschodu” do bycia niezrównoważonym pariasem, którego jedynym ratunkiem jest fakt, że ma stałe wsparcie Stanów Zjednoczonych, które wspierają go militarnie, ekonomicznie i dyplomatycznie.

I w tym tkwi cały szkopuł.

To, co czyniło Izrael atrakcyjnym dla Stanów Zjednoczonych – strategiczna przewaga proamerykańskiej żydowskiej enklawy w morzu arabskiej niepewności – nie jest już tak silne jak wcześniej. Zimna wojna już dawno minęła, a geopolityczne korzyści płynące z relacji USA-Izrael nie są już oczywiste.

Era amerykańskiego unilateralizmu zanika, szybko zastępowana przez wielobiegunowość ze środkiem ciężkości w Moskwie, Pekinie i New Delhi. W miarę jak Stany Zjednoczone dostosowują się do tej nowej rzeczywistości, angażują się w walkę o serca i umysły „globalnego południa” – reszty świata poza UE, NATO i garstką prozachodnich krajów Pacyfiku.

Moralna klarowność, którą amerykańskie przywództwo stara się wnieść na globalną scenę, jest w znacznym stopniu przyćmiona przez ciągłe niekwestionowane wsparcie dla Izraela.

W swoich działaniach po 7 października 2023 r. Izrael sam określił się jako państwo ludobójcze, całkowicie niezgodne z jakimkolwiek pojęciem prawa międzynarodowego lub podstawowymi zasadami człowieczeństwa.

Nawet niektórzy ocaleni z Holokaustu uznają, że współczesny Izrael stał się żywą manifestacją zła, które posłużyło jako uzasadnienie jego powstania – brutalnie rasistowskiej ideologii nazistowskich Niemiec.

Izrael jest przekleństwem wszystkiego, za czym stoi współczesna cywilizacja.

Świat stopniowo budzi się do tej rzeczywistości.

Podobnie jak Stany Zjednoczone.

Na chwilę obecną proizraelskie lobby prowadzi działania osłonowe, wspierając kandydatów politycznych w desperackiej próbie kupienia ciągłego wsparcia swoich amerykańskich dobroczyńców.

Rzeczywistość geopolityczna dyktuje jednak, że Stany Zjednoczone ostatecznie nie popełnią samobójstwa w imieniu państwa izraelskiego, które straciło wszelką moralną legitymację w oczach większości świata.

Z amerykańskim wsparciem dla Izraela wiążą się konsekwencje gospodarcze, zwłaszcza w postaci zwiększonej grawitacji forum BRICS, którego rosnąca lista członków i tych, którzy starają się o członkostwo, brzmi jak kto jest kim narodów zasadniczo przeciwnych państwu izraelskiemu.

Pogłębiający się kryzys społeczny i gospodarczy w Ameryce stworzy nową rzeczywistość polityczną, w której amerykańscy przywódcy będą zmuszeni przez realia wyborcze do rozwiązywania problemów, które pojawiają się na amerykańskiej ziemi.

Dzień, w którym Kongres może bez pytania przeznaczać miliardy dolarów na wojny zagraniczne, w tym te z udziałem Izraela, dobiega końca.

Słynne powiedzenie politycznego agenta Jamesa Carville'a: „To gospodarka, głupcze” jest dziś tak samo aktualne, jak w 1992 roku. Aby przetrwać ekonomicznie, Ameryka będzie musiała dostosować swoje krajowe i międzynarodowe priorytety, wymagające zgodności nie tylko z wolą narodu amerykańskiego, ale także nowego, opartego na prawie porządku międzynarodowego, który w dużej mierze odrzuca trwające izraelskie ludobójstwo.

Poza zagorzałymi syjonistami, którzy utrzymują się w

niewybieralnym „establishmencie” rządowej służby cywilnej, środowisk akademickich i środków masowego przekazu, Amerykanie będą dążyć do nowej rzeczywistości politycznej, w której niekwestionowane poparcie dla Izraela nie będzie już akceptowane.

Będzie to ostatni dzwonek dla Izraela.

Idealna burza globalnego odrzucenia ludobójstwa, trwałego oporu ze strony kierowanej przez Iran „osi oporu”, załamania gospodarczego i zmiany amerykańskich priorytetów doprowadzi do unieważnienia Izraela jako realnego podmiotu politycznego. Harmonogram tego unieważnienia jest podyktowany tempem upadku izraelskiego społeczeństwa – może to nastąpić w ciągu roku lub w ciągu następnej dekady.

Ale tak się stanie.

Koniec Izraela.

[Źródło](#)

Izrael Cenzuruje zakres szkód spowodowanych przez irańskie uderzenie rakietowe z 1 października



Według Middle East Eye (MEE), Izrael ukrywa rozmiar szkód spowodowanych przez irański atak rakietowy z 1 października.

Teheran wystrzelił fale pocisków balistycznych na kraj zamieszkały przez większość żydowską 1 października. Miało to być rzekomo zemstą za zabicie przywódcy Hezbollahu Hassana Nasrallaha i Abbasa Nilforoushana, wysokiego rangą dowódcy irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji (IRGC), podczas bombardowania przeprowadzonego 27 września przez Siły Obronne Izraela (IDF) w Libanie. Atak miał również na celu pomszczenie zabójstwa lidera Hamasu Ismaila Haniyeha w lipcu.

Nagrania, które krążyły w mediach społecznościowych, pokazywały wiele pocisków trafiających w swoje cele, lądujących na izraelskiej ziemi i eksplodujących bez przechwycenia przez izraelski system obrony powietrznej Iron Dome. Jeden z pocisków trafił w pobliżu szkoły w mieście Gadera, a zdjęcia z miejsca zdarzenia pokazują ogromny krater w ziemi i poważne uszkodzenia strukturalne pobliskich budynków. Uderzenie rakiety spowodowało dwie osoby ranne w Izraelu, podczas gdy jeden Palestyńczyk zginął od odłamków w mieście Jerycho na okupowanym Zachodnim Brzegu.

Jednak gdy tylko relacje o zniszczeniach po ataku pojawiły się w mediach społecznościowych, Tel Awiw zamknął kilka stref wojskowych i zakazał publikacji raportów o tym, gdzie pociski uderzyły w ziemię. Według MEE, „cenzura ze strony Izraela utrudniła ocenę pełnych szkód spowodowanych przez irańskie ataki, a zarówno USA, jak i Izrael wysyłały mieszane komunikaty dotyczące rozmiaru i wpływu ataku Teheranu”.

Wall Street Journal (WSJ) poinformował 2 października, że atak

spowodował niewielkie uszkodzenia baz wojskowych, zgodnie ze wstępną oceną Izraela. Uderzenie podobno trafiło w bazę lotniczą Nevatim na pustyni Negev, gdzie Izrael umieścił kilka myśliwców F-35.

Jednak IDF odmówiły podzielenia się z WSJ faktycznym zakresem uszkodzeń bazy lotniczej. Według izraelskich wojskowych, „nie chcieli oni przekazywać Iranowi informacji”, które mogłyby pomóc Islamskiej Republice zrozumieć, jak duże szkody spowodował ich atak.

Iran twierdzi, że 90% jego rakiet trafia w Izrael

„Izraelska cenzura ataku Iranu nie jest niczym nowym, a rząd Izraela zaostrzył cenzurę podczas trwającej wojny w Strefie Gazy, która rozpoczęła się w październiku 2023 r. po atakach Hamasu na południowy Izrael” – kontynuuje MEE.

MEE zacytowało również raport magazynu +972, który wykazał, że IDF zakazały publikacji 613 artykułów przez izraelskie media w zeszłym roku – co jest rekordową liczbą dla magazynu. Dodatkowe 2 703 artykuły zostały również zredagowane w zeszłym roku, co stanowi najwyższą liczbę redakcji od 2014 roku. Lewicowy magazyn rozpoczął śledzenie izraelskiej cenzury wojskowej w 2011 roku.

Pomimo wysiłków cenzury ze strony Izraela, Iran podkreślił, że jego atak rakietowy zakończył się sukcesem. IRGC stwierdziło w oświadczeniu wyemitowanym przez państwową telewizję, że 90 procent pocisków wystrzelonych 1 października z powodzeniem trafiło w swoje cele.

Tymczasem Izrael poinformował, że IDF i koalicja sojuszników – w tym USA i Wielka Brytania – przechwyciły większość pocisków. Kilka pocisków znajdowało się również w pobliżu Morza Martwego, w pobliżu izraelskich obiektów nuklearnych. W

raporcie WSJ stwierdzono jednak, że nie jest jasne, czy zostały one przechwycone przez USA czy Izrael.

Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan powiedział dziennikarzom 1 października, że choć „nieskuteczny”, atak był znaczącą eskalacją ze strony Teheranu.

„Krótko mówiąc, w oparciu o to, co wiemy w tym momencie, wydaje się, że ten atak został pokonany i nieskuteczny” – powiedział. „Słowo 'mgła wojny' zostało wymyślone dla takiej sytuacji. To jest płynna sytuacja”.

Ostatni izraelski atak na strefę humanitarną al-Mawasi w Strefie Gazy pozostawił ludzi „rozerwanych na kawałki:” „większość z nich to kobiety i dzieci”



Siły Obronne Izraela (IDF) [zbombardowały kolejną strefę humanitarną w Strefie Gazy](#), zwaną al-Mawasi.

Pod osłoną ciemności izraelskie wojsko zaczęło zrzucać bomby na al-Mawasi, co spowodowało powstanie ogromnych kraterów i śmierć co najmniej 40 osób, w większości kobiet i dzieci.

Naoczni świadkowie powiedzieli mediom, że eksplozje były tak duże, że przypominały „trzęsienie ziemi, które wstrząsnęło okolicą”. Po wyjściu na zewnątrz, aby zobaczyć, co się stało, ci sami naoczni świadkowie zobaczyli liczne ofiary „z amputowanymi kończynami” porozrzucone po ulicach.

„To było około 12:30 lub 1 w nocy, spałem na pergoli przed moim domem, kiedy nagle zobaczyłem spadające pociski i padający na nas piasek” – powiedział jeden z naocznych świadków, Alaa Shahda Mahmoud al-Shaer. „Zbombardowali ten obszar około czterema lub pięcioma pociskami.

Siostry, teściowie i córki Shaera byli z nim w momencie ataku. Byli tam, ponieważ Izrael wcześniej powiedział im, że al-Mawasi jest strefą humanitarną, w której będą bezpieczni przed bombami – ale tak jak wszystkie inne razy, kiedy Izrael tak mówił, okazało się to *kłamstwem*.

„Tylko Bóg wie, jak uratowaliśmy ludzi” – kontynuował Shaer w wywiadzie. „Gołymi rękami usuwaliśmy z nich piasek i namioty. Wyciąganie ofiar było walką. Próbowaliśmy ratować kobiety i dzieci, ale piasek przykrył namioty i ludzi”.

„Niektórych namiotów nie mogliśmy nawet znaleźć – były całkowicie zasypane. Obrona cywilna próbowała je odzyskać w nocy, ale nie mogła i nadal czekamy na ich odzyskanie”.

Izrael nie wydał rozkazu ewakuacji przed zbombardowaniem al-Mawasi

Obrońcy Izraela często twierdzą, że tego rodzaju ataki są niezbędną częścią wojny, ponieważ bojownicy Hamasu rzekomo ukrywają się na obszarach cywilnych. W związku z tym Izrael jest znany z bombardowania obszarów mieszkalnych i

pozostawiania po sobie gór ciał cywilów, co według obrońców jest po prostu częścią sposobu, w jaki Izrael eliminuje Hamas.

Innym powszechnym twierdzeniem jest to, że Izrael stosuje taką „precyzję” w swoich atakach, że giną tylko cele. A jeśli to wciąż za mało, Izrael twierdzi, że robi wszystko, co w jego mocy, aby chronić cywilów przed stratami ubocznymi, co najwyraźniej nie jest prawdą.

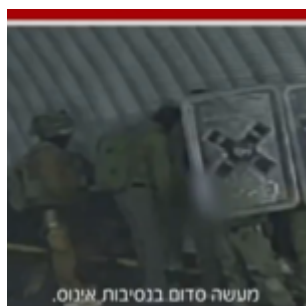
Nie dość, że al-Mawasi było wyznaczoną strefą humanitarną, gdzie Izrael kazał Palestyńczykom udać się po ochronę, by później ich zbombardować, to jeszcze Izrael nie ostrzegł z wyprzedzeniem o ataku, by cywile mogli opuścić teren i uniknąć śmierci.

„Nie widziałem męczenników, ale młodzi mężczyźni powiedzieli, że zginęła kobieta z odciętą głową, dzieci i członkowie rodzin al-Shaer i Foujo” – wyjaśnił Shaer. „Wszyscy, którzy zginęli, byli zwykłymi ludźmi. Nigdy wcześniej nie słyszeliśmy, by ktokolwiek z nich współpracował z ruchem oporu”.

Według IDF, strefa humanitarna al-Mawasi, gdzie kazano mieszkańcom Gazy uciekać w poszukiwaniu schronienia, była w rzeczywistości centrum dowodzenia Hamasu „ukrytym w strefie humanitarnej w Khan Younis” i że „podjęto wiele kroków w celu zmniejszenia ryzyka zranienia ludności cywilnej, w tym użycie broni precyzyjnej, nadzór z powietrza i dodatkowe informacje wywiadowcze”.

Jak zwykle, Izrael nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tych twierdzeń – mamy po prostu w nie wierzyć, ponieważ nie wierzyć w nie oznacza nie popierać Izraela, co niektórzy uważają za formę „antysemityzmu”.

**Izraelscy żołnierze
sfilmowali gwałt analny na
palestyńskim zakładniku,
media bronią haniebnego czynu
i wzywają do molestowania
usankcjonowanego przez
państwo!**



Niepokojące nagranie, które obieгло świat, pokazuje moment, w którym żołnierze IDF zgwałcili palestyńską więźniarkę w areszcie śledczym Sde Teiman, podczas gdy inni izraelscy żołnierze stali na straży.

Dziwiewięciu izraelskich żołnierzy zostało aresztowanych za gwałt w zeszłym miesiącu.

Osoba, która była molestowana, rzekomo doznała „rozerwania odbytu, złamania żeber i pęknięcia jelit”.

https://twitter.com/HotSpotHotSpot/status/1821009594094686304?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1821009594094686304%7Ctwgr%5Ec6b256acbb5372593591c8edd63573d62c5dc50d%7Ctwcon%5Es1

Pomimo opublikowania materiału filmowego, żandarmeria wojskowa starła się z żołnierzami, gdy ci weszli do aresztu w celu dokonania aresztowań.

https://twitter.com/Partisangirl/status/1818030702526664757?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1818030702526664757%7Ctwgr%5Ec6b256acbb5372593591c8edd63573d62c5dc50d%7Ctwcon%5Es1

Izraelski ekspert medialny, Yehuda Schlesinger, powiedział panelowi, że „nie obchodzi go”, że IDF gwałci palestyńskich zakładników.

„Jedynym problemem dla mnie jest to, że znęcanie się nad zatrzymanymi nie jest regulowaną polityką państwa... Zasługują na to i jest to wielka zemsta, którą musimy im dać”.

Twierdził również, że gwałty na więźniach mogą „służyć nam trochę bardziej jako środek odstraszający” i forsował narrację, że Hamas przywiązał 30 izraelskich kobiet do drzew, zgwałcił je i zabił podczas niesławnego ataku z 7 października.

Nie ma dowodów na to, że którakolwiek z kobiet była molestowana podczas październikowego ataku terrorystycznego.

Schlesinger kontynuował: „Szkoda tylko, że nie robimy tego w sposób zinstytucjonalizowany, jako część przepisów dotyczących torturowania więźniów”.

*□□□□ After getting caught r*ping a Palestinian detainee, Israeli television is making the case that nothing is off the table and that the IDF should act with impunity*

“I don’t give a rat’s ass what they do to Hamas man”
<https://t.co/LNZUr70BBi> [pic.twitter.com/a8VcEzJeIT](https://t.co/a8VcEzJeIT)

– HOT SPOT (@HotSpotHotSpot) [August 7, 2024](#)

Czołowy amerykański dziennikarz Glenn Greenwald skomentował ten segment wiadomości za pośrednictwem X, pisząc: „To, co ten Izraelczyk faktycznie argumentuje w izraelskiej telewizji głównego nurtu, to fakt, że nie tylko popiera gwałt analny na

zatrzymanych jako odpowiednią formę zemsty i tortur, ale jedyną rzeczą, nad którą ubolewa, jest to, że państwo izraelskie nie stosuje gwałtu analnego bardziej systematycznie”.

What this Israeli is actually arguing on mainstream Israeli television is that not only does he support anal rape on detainees as an appropriate form of revenge and torture, but that the only thing he laments is that the Israeli state isn't using anal rape more systematically.

<https://t.co/lXb0tDKV3i>

– Glenn Greenwald (@ggreenwald) [August 7, 2024](#)

Rzecznik Departamentu Stanu USA Matthew Miller powiedział podczas środowego briefingu prasowego, że nie ma usprawiedliwienia dla napaści seksualnych na zatrzymanych.

Fakt, że wielu Izraelczyków broni gwałtów na swoich wrogach, podkreśla, jak wiele nienawiści jest zakorzenionej w długotrwałej waśni na Bliskim Wschodzie.

[Źródło](#)

„Wzywamy do natychmiastowego zawieszenia broni”. Kościoły w Ziemi Świętej reagują a

masakrę cywilów



„Według zeznań naocznych świadków, we wczesnych godzinach porannych w czwartek 29 lutego siły izraelskie w południowo-zachodniej Gazie otworzyły ogień do tłumów cywilów, którzy chcieli otrzymać worki mąki, aby nakarmić swoje głodujące rodziny” – piszą Patriarchowie oraz Zwierzchnicy Kościołów w Jerozolimie w specjalnym oświadczeniu. Tekst zaznacza, iż w efekcie tych działań zginęło ponad 100 osób z lokalnych mieszkańców, a wiele więcej zostało rannych. Sygnatariusze potępiają wydarzenia i wzywają do natychmiastowego przerwania konfliktu, w którym zginęło ponad 30 tys. Palestyńczyków, w większości kobiet i dzieci.

„Wzywamy walczące strony do natychmiastowego i długotrwałego zawieszenia broni, które pozwoli na szybkie dostarczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy oraz na wynegocjowanie uwolnienia osób przetrzymywanych jako jeńcy i więźniowie” – piszą w wydany wczoraj orędziu zwierzchnicy różnych Kościołów Ziemi Świętej.

Podkreślają przy tym tragiczną sytuację, w jakiej znajduje się ludność na terenie ogarniętym działaniami wojennymi. Do prawie 0,5 mln cywilów nie dociera już prawie żadna pomoc, „z powodu surowych ograniczeń wjazdu i braku eskorty dla konwojów dostawczych”. Jak przypomina tekst orędzia, przedstawiciele organizacji udzielających wsparcia potrzebującym „tak często ostrzegali przed głodem spowodowanym oblężeniem na północy Strefy Gazy, że zagraniczne rządy dobrej woli były zmuszone w ostateczności do przeprowadzania zrzutów humanitarnych”. Jednak takie działania stanowiły zaledwie kroplę w morzu

potrzeb.

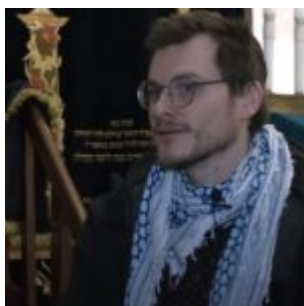
Patriarchowie oraz Zwierzchnicy Kościołów w Jerozolimie wskazują również na niepokojące reakcje władz w Tel Awiwie na wiadomości o czwartkowej tragedii. „Początkowo próbowano zaprzeczyć udziałowi żołnierzy w tym incydencie, później tego samego dnia izraelski minister bezpieczeństwa narodowego nie tylko pochwalił wojskowych za «doskonałe działanie», ale także próbował obwinić ofiary za ich własną śmierć, oskarżając, że próbowały skrzywdzić ciężko uzbrojonych żołnierzy. Następnie zaatakował dostarczanie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy, argumentując, że należy jej zaprzestać” – czytamy w oświadczeniu.

Apelując o zawieszenie broni i wsparcie dla cierpiącej ludności, sygnatariusze orędzia wyrażają również swoją bliskość ze zgromadzonymi od 5 miesięcy w kościołach św. Porfirusza i Świętej Rodziny w Gazie ponad 800 chrześcijanami. Swoją modlitewną solidarność kierują także do pracowników oraz pacjentów pozostającego pod opieką anglikanów szpitala al-Ahli.

[Źródło](#)

Jest zawiadomienie do prokuratury w sprawie rabina. Chodzi o pochwalanie wojny napastniczej i wzywanie do

nienawiści!



W Prokuraturze Rejonowej Białystok-Południe zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez rabina Dawida Szychowskiego, wykonującego obowiązki religijne w łódzkiej synagodze.

– Do popełnienia w.w. czynów doszło na serwisie społecznościowym Facebook, gdzie rabin dopuścił się zamieszczenia wpisów pochwalających prowadzenie wojny napastniczej, nawołujących do mordowania Palestyńczyków w strefie Gazy, dehumanizujących i odmawiających Palestyńczykom prawa do istnienia i mieszkania na terytorium Gazy – czytamy w sentencji zawiadomienia do prokuratury złożonego przez Andrzeja Jędrzejewskiego. Zawiadamiający wskazał na możliwość popełnienia przestępstw, o których mowa w artykułach kodeksu karnego: 117, 126a, 255, 255a, 256 i 257.

W zawiadomieniu wskazano na szereg skandalicznych wypowiedzi Szychowskiego. Jesteśmy przekonani, że gdyby mężczyzna był utożsamiany ze środowiskiem narodowym w Polsce, a jego wypowiedzi stawałyby w opozycji do społeczności żydowskiej, akt oskarżenia w jego sprawie zostałby zakreślony w ekspresowym tempie. Jak będzie w jego przypadku?

– W ujawnionych wpisach rabin Dawid Szuchowski pochwała i nawołuje do prowadzenia wojny przeciwko Palestyńczykom oraz zniszczenia palestyńskiej Strefy Gazy. Zachęca do zbrodni na wielką skalę, np. bombardowania ludności cywilnej. Sugeruje rzekomo przysługujące Żydom prawo do mordowania nieżydowskiej ludności cywilnej i nieprzestrzegania konwencji

międzynarodowych. Publicznie pochwała popełnianie zbrodni na cywilach poprzez twierdzenia, że są oni „integralną częścią celów bojowych”. Izraelskiej armii zaleca mordowanie, aż do „ukorzenia wroga”, nawołując m.in. do całkowitego niszczenia osiedli palestyńskich: „Tylko powrót na naszą ziemię przywróci naszą pozycję. Przywódcy kraju obudźcie się proszę! Przestańcie marnować krew izraelskich żołnierzy. **Skupcie się nad likwidacją Gazy bez wchodzenia w uliczki i alejki**”. Zachęca do zabijania jak największej liczby mieszkańców Gazy i naucza, że: „**Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków**”. Pisząc o taktyce rozprawy z „wrogiem” w swoich zaleceniach dehumanizuje mieszkańców Strefy Gazy i odmawia im prawa do egzystencji – czytamy w uzasadnieniu zawiadomienia. W innym miejscu zawiadamiający cytuje szereg wpisów z kont portali społecznościowych żydowskiego rabina. Apeluje w nich: „**Integralną częścią celów bojowych jest ludność cywilna**, która wspiera i edukuje terroryzm”; „**Traktaty międzynarodowe** wiążą kraje, które je podpisują, ale w obliczu wroga, który ich nie szanuje, **istnieje moralna legitymacja, by ich nie stosować**”; „**Nie ma obowiązku tworzenia tzw. korytarzy humanitarnych** w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy”; „**zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków**”.

– Podkreślić tu należy, że w świetle prawa międzynarodowego Izrael bezprawnie okupuje wiele terytoriów palestyńskich a prowadzona przez to państwo polityka apartheidu, czystek etnicznych i zbrodni wojennych na ludności cywilnych była przedmiotem kilkudziesięciu rezolucji ONZ potępiających te akty żydowskiego barbarzyństwa – wskazuje Andrzej Jędrzejewski.

O dalszych losach w sprawie będziemy Państwa informować na łamach naszego portalu.



Rabin Dawid Szychowski ▶ Chanuka w Łodzi 5784

6 grudnia 2023 · 🌐

...

Kobiety też znajdują coś dla siebie...



👍 🥰 🥹 7

8 komentarzy

👍 Lubię to!

💬 Komentarz



Rabin Dawid Szychowski

10 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej!

Doprawdy?

Co daje tę pewność?

Medinat Israel?

Mieliśmy już dwa razy w historii.

Cahal/IDF?

Mieliśmy już.

Gwarantem istnienia Żydów nie jest fakt, że przeżyliśmy i istniejemy, ale to, że mamy cel, który ustalił sam Stwórca: „A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i świętym narodem”. Dlatego to nie Jad Waszem jest świątynią Żydów, ale Beit haMikdasz, miejsce będące materialnym urzeczywistnieniem misji jaką Bóg wyznaczył Izraelowi, tutaj człowiek spotyka się ze Stwórcą. Ten cel jest warunkiem naszego istnienia.

Nie pomylili się zbrodniarze Hamasu nazywając swoją barbarzyńską akcję: „Potop Al-Aksa”. Ostatecznie to będzie front tej wojny. Wydarzy się to dziś, jutro czy za kilka lat, to nieistotne (oczywiście im szybciej, tym lepiej), ale jedno jest pewne: to jedyna droga ku pokojowi.

Szabat Szalom!!!





Rabin Dawid Szychowski

7 listopada 2023 · 🌐

...

Izrael ma wybór:

Albo rozpad, albo powrót do Tory (Tszuwa).

Dr Mordechai Kedar tłumaczy to na podstawie „Wstępu do historii”, którą napisał Ibn Chaldun arabski socjolog urodzony w 1332 roku w Tunisie.

Deterministyczny schemat historii na Bliskim Wschodzie przedstawia się, według Ibn Chalduna następująco:

Plemię osiedlone na pustyni musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem w głębi pustyni jest plemię, które musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem...

Tora wielokrotnie przestrzega Żydów przed tym schematem podkreślając, że istnieje wybór: Albo Tora, albo determinizm.





Rabin Dawid Szychowski

8 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej zawieszenia broni bez pokoju!

Nigdy więcej przeproszania za to jak Izrael prowadzi wojnę!

Nigdy więcej rozmowy o tym do kogo należy Ziemia Izraela!

Upłynął miesiąc od początku Wojny Simchat Tora lub Potopu Al-Aksa (tak Hamas nazwał swoją akcję). Przy tej okazji chciałbym przywołać kilka zasadniczych punktów.

1. Proporcjonalność rozumiana jako symetryczność pod względem liczby ofiar jest żądaniem niemoralnym i bardzo infantylnym. „Zabiłeś mi 1000, to ja ci zabije tysiąc i będziemy kwita”. Jak zatem rozumieć proporcjonalność? Proporcjonalna odpowiedź to taka, która doprowadzi do osiągnięcia pokoju na długie lata. Jeżeli potrzeba zabić jednego wroga, to niemoralne jest zabicie dwóch. Jeżeli zabiłem 1000, a do osiągnięcia pokoju potrzeba zabić 1500, to niemoralnym byłoby poprzestać na 1000 ponieważ wtedy zginęli oni na próżno. Stąd domaganie się wstrzymania ognia ponieważ „zabiliście już wystarczająco” jest złe. Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków. Domaganie się proporcjonalności w liczbach jest ślepotą moralną i brakiem wiary w to, że można osiągnąć pokój.

2. Oni zabijali i wy zabijacie. Jaka jest różnica między wami? Pytają niektórzy. Różnica jest bardzo wyraźna: Ich celem jest zabijanie ludności cywilnej, kobiet i dzieci, a naszym celem jest zabijanie morderców. Oni cieszą się z morderstw na cywilach i świętują rozdając na ulicach cukierki, my nie cieszymy się z tego, że w atakach giną cywile. Oni traktują wszystkich Izraelczyków jak żołnierzy podczas gdy w Izraelu jest odwrotnie: tu każdy żołnierz to cywil.

3. Po tym jak ludność cywilna Gazy została poinformowana o zbliżających się atakach i ostrzeżona przed niebezpieczeństwem, ktokolwiek został na polu walki ma obowiązek identyfikować się jako cywil. To nie jest zadanie dla izraelskich żołnierzy, którzy w pierwszej kolejności mają obowiązek usunąć wszelkie niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu.

4. Nie ma obowiązku tworzenia tzw.: korytarzy humanitarnych w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy.

5. Wymiana zakładników Hamasu za więzionych przez Izrael terrorystów jest sprzeczna z etyką żydowską.

6. Strategia polegająca na ustępstwach w zamian za pokój (oddanie Synaju Egipcjom, porozumienia Oslo, i wiele wiele innych) jest sprzeczna z etyką żydowską i jest winna przelewu krwi w wieloletnich atakach terrorystycznych. Oparta jest ona na zasadach moralności państw zachodu, które nigdy też nie zastosowały się do nich w praktyce.

7. Błędne koło przemocy. Czy odwet i wojna nie zrodzi kolejnych terrorystów i żądnych zemsty pokrzywdzonych? Stanie się tak jeśli odwet będzie przebiegał podług zasady: „zabili 1400 to ty im zabij 1400, ale nie więcej” lub „daliście sobie po razie, a teraz spokój”. Dwie „nieproporcjonalne” odpowiedzi podczas II Wojny Światowej uczyniły z Niemców i Japończyków społeczeństwa pacyfistów po dziś dzień. Jest zatem nadzieja w prowadzeniu wojny do momentu ukorzenia wroga.

8. Większość dyskusji wokół tego konfliktu sprowadza się do założenia świadomego lub nieświadomego, które mówi: ale to wy osiedliliście się na nie waszej ziemi. W takim wypadku nie ma sensu kontynuować rozmowy i należy wysłać takiego rozmówcę do przedszkola.



Wyciekł tajny izraelski plan. Stworzyła go grupa bliskich Netanjahu biznesmenów



Grupa „bliskich premierowi Benjaminowi Netanjahu” biznesmenów opracowała „tajny plan” nakreślający powojenne losy Strefy Gazy – poinformował dziennik „Jerusalem Post” w środę. Redakcja uważa, że projekt przewidujący utworzenie z czasem państwa palestyńskiego jest „balonem próbnym” wypuszczonym przez izraelskiego premiera.

Pierwszy etap planu obejmuje utworzenie izraelskiego rządu wojskowego w Strefie Gazy, który w okresie przejściowym przejąłby odpowiedzialność za ludność cywilną i nadzorowałby rozprowadzanie pomocy humanitarnej.

Równolegle zostałaby utworzona międzynarodowa arabska koalicja, obejmująca Arabię Saudyjską, Egipt, Maroko, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn i inne państwa. Koalicja byłaby częścią szerszego regionalnego porozumienia normalizacyjnego, wspierającego ustanowienie „nowej Autonomii Palestyńskiej”.

Pod koniec tego etapu zarządzanie Gazą przejęliby palestyńscy

urzednicy niezwiązani ani z władającym Strefą od 2006 roku terrorystycznym Hamasem, ani z kontrolującą Zachodni Brzeg Autonomią Palestyńską. Administracja wojskowa zakończyłaby działanie, lecz Izrael zachowałby prawo do prowadzenia operacji bezpieczeństwa w Strefie Gazy w zakresie zwalczania terroru lub infrastruktury terrorystycznej.

Kolejna faza, uzależniona od stabilizacji Gazy i sukcesu zarządzającej nią „nowej Autonomii Palestyńskiej”, objęłaby szeroko zakrojone reformy na terenie Zachodniego Brzegu. Obejmowałyby one efektywność działania administracji, ale też zmianę programów edukacyjnych i przeciwdziałanie terrorowi.

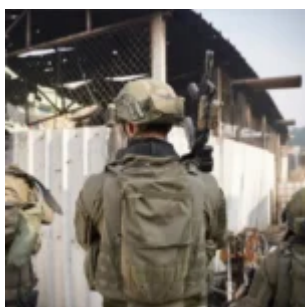
Jeżeli etap ten przebiegłby pomyślnie – twórcy planu zakładają, że powinien on zamknąć się w okresie od dwóch do czterech lat – Izrael uznałby państwo palestyńskie na terytoriach Autonomii Palestyńskiej i rozważył przekazanie mu dodatkowych ziem niewymagających przesiedleń.

Plan, opracowany w Izraelu przez „grupę biznesmenów”, został również udostępniony osobom piastującym wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej – twierdzi „Jerusalem Post”. Gazeta opisuje projekt jako „balon próbny” wypuszczony przez premiera Netanjahu. Zdaniem redakcji inicjatywa jest zgodna z całościową amerykańską wizją porządku na Bliskim Wschodzie, obejmującą Strefę Gazy, Autonomię Palestyńską i Arabię Saudyjską.

„Jerusalem Post” podkreśla, że opisany plan jest jednym z kilku wariantowych rozwiązań opracowywanych w Izraelu przez różne ośrodki.

PAP

Zbrodnie wojenne Izraela są dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa. Wywiad z byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela



Wywiad z Miko Peled, byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela

Zbrodnie wojenne Izraela są dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa.

<https://www.unz.com/article/the-idfs-war-crimes-are-a-perfect-reflection-of-israeli-society/>

Trzy miesiące po izraelskim bombardowaniu Gazy okrucieństwa, których IDF [wojsko izraelskie] dopuściła się wobec Palestyńczyków, są zbyt liczne, aby je wymienić. Izrael przeprowadza długotrwały atak na najważniejsze środki utrzymania narodu palestyńskiego – niszcząc domy, szpitale, infrastrukturę sanitarną, źródła żywności i wody, szkoły i nie tylko.

Aby zrozumieć ludobójczą kampanię rozgrywającą się na naszych oczach, musimy zbadać korzenie izraelskiego społeczeństwa. Izrael jest osadniczym państwem kolonialnym, którego istnienie zależy od eliminacji Palestyńczyków. W związku z tym Izrael jest głęboko zmilitaryzowanym społeczeństwem, którego obywatele wychowują się w środowisku rewizjonizmu historycznego i indoktrynacji, wybielających zbrodnie Izraela,

jednocześnie kultywując głęboko zakorzeniony rasizm wobec Palestyńczyków.

Miko Peled, były żołnierz sił specjalnych IDF i autor książki [„General's Son: Journey of an Israeli in Palestine”](#), dołącza do raportu Chrisa Hedgesa, aby przeprowadzić szczerą rozmowę na temat zniekształceń historii i rzeczywistości leżących u podstaw izraelskiej tożsamości.

TRANSKRYPCJA

Chris Hedges:

Armia izraelska, znana jako Izraelskie Siły Obronne (IDF), jest integralną częścią izraelskiego społeczeństwa. Prawie wszyscy Izraelczycy odbywają trzyletnią służbę wojskową, większość kontynuuje służbę w rezerwie do średniego wieku. Jej generałowie często odchodzą na emeryturę, aby zająć wyższe stanowiska w rządzie i przemyśle. Dominacja wojska w społeczeństwie izraelskim pomaga wyjaśnić, dlaczego wojna, militarystyczny nacjonalizm i przemoc są tak głęboko osadzone w ideologii syjonistycznej.

Izrael jest następstwem zmilitaryzowanego ruchu kolonialnego osadników, który szuka swojej legitymizacji w mitach biblijnych. Zawsze starał się rozwiązać z użyciem przemocy niemal każdy konflikt: czystki etniczne i masakry Palestyńczyków znane jako Nakba lub katastrofa w latach 1947–1949, wojna sueska w 1956 roku, wojny z arabskimi sąsiadami w latach 1967 i 1973, dwie inwazje na Liban, intifady palestyńskie i seria ataków wojskowych na Gazę, w tym ostatni. Długa kampania mająca na celu okupację ziemi palestyńskiej i czystkę etniczną [znaczy: zabijanie md] Palestyńczyków jest zakorzeniona w syjonistycznych organizacjach paramilitarnych, które utworzyły państwo izraelskie i jest kontynuowana w IDF.

Nadrzędnym celem kolonializmu osadniczego jest całkowity podbój ziemi palestyńskiej. Nieliczni izraelscy przywódcy,

którzy starali się rządzić w wojsku, jak na przykład izraelski premier Levi Eszkol, zostali zepchnięci na bok przez generałów. Niepowodzenia militarne, jakie poniósł Izrael w wojnie z Egiptem i Syrią w 1973 roku, a także podczas izraelskich inwazji na Liban, jedynie napędzają skrajnych nacjonalistów, którzy porzucili wszelkie pozory liberalnej demokracji. Mówią otwartym językiem apartheidu i ludobójstwa. Ci ekstremiści stali za zabójstwem premiera Icchaka Rabina w 1995 roku i niezastosowaniem się Izraela do Porozumień z Oslo.

Ekstremizm ten zaostrzył się obecnie w wyniku ataku z 7 października, w którym zginęło około 1200 Izraelczyków. Nieliczni Izraelczycy, którzy sprzeciwiają się militarystycznemu nacjonalizmowi, zwłaszcza po 7 października, zostali uciszeni i prześladowani w Izraelu. Ludobójcza przemoc jest niemal wyłącznie językiem, którego używają izraelscy przywódcy, a obecnie również Żydzi izraelscy, rozmawiając z Palestyńczykami i światem arabskim.

Aby omówić rolę wojska w społeczeństwie izraelskim, dołącza do mnie Miko Peled.

Ojciec Miko był generałem armii izraelskiej. Miko był członkiem izraelskich sił specjalnych, choć rozczarowany wojskiem, przeszedł z roli kombatanta do roli medyka. Po wojnie w Libanie w 1982 roku zakopał swoją odznakę służbową. Jest autorem książek **Syn generała: podróż Izraelczyka do Palestyny** oraz **„Injustice: The Story of the Holy Land Foundation Five”**.

Dorastałeś, byłeś dzieckiem, kiedy twój ojciec był generałem w IDF. To wpajanie etosu wojskowego rozpoczęło się bardzo wcześnie i już w szkołach. Czy możesz o tym porozmawiać?

Miko Peled:

Jasne, dziękuję, że mnie zaprosiłeś, Chris. Dobrze jest znowu

być z wami i porozmawiać.

A więc zaczyna się przed wojskiem. Zaczyna się już w przedszkolu. Zaczyna się, gdy dzieci zaczynają mówić i chodzić. Zawsze powtarzam, że znałem kolejność stopni w wojsku, zanim poznałem alfabet i dotyczy to wielu izraelskich dzieci. Izraelski system edukacji jest taki, że prowadzi młodych Izraelczyków do zostania żołnierzami i służenia państwu apartheidu oraz służeniu w tym ludobójczym państwie, jakim jest państwo Izrael. To ogromna część tego procesu. A u mnie wiązało się to z mega dawkami, ponieważ kiedy ojciec był generałem, a szczególnie przedstawiciele tego pokolenia generałów z 1967 roku, byli jak bogowie Olimpu. Wszyscy znali ich imiona.

Pamiętam, że w Dniu Niepodległości w szkołach mieliśmy małe flagi, nie tylko flagi Izraela, ale flagi IDF z wizerunkami generałów IDF, ze zdjęciami wojska, wszelkiego rodzaju symbolami wojskowymi i tak dalej. Kiedy byłem dzieckiem, nadal organizowano paradę wojskową. To jest wszędzie i jest nieuniknione. Jak powiedziałaś, słyszy się to, gdy idzie się ulicą, słyszy się to w wiadomościach, słyszy się to w rozmowach, słyszy się to w szkołach, czyta się to w podręcznikach i nie ma miejsca na rozwijanie sprzeciwu. Nie ma miejsca na rozwijanie w sobie poczucia, że sprzeciw jest w porządku, że sprzeciw jest możliwy. A w tych nielicznych przypadkach ludzie rzeczywiście stają się dysydentami, dzieje się tak albo dlatego, że ich rodziny mają tradycję komunistyczną, albo bardziej postępową i w jakiś sposób jest to część ich tradycji, ale jest to mniejszość mniejszości. Ogólnie rzecz biorąc, Izrael stoi z armią i Izrael jest armią. Nie można oddzielić Izraela od jego armii, od jego wojska.

Chris Hedges:

Porównajmy mit, że w szkole uczono Cię o IDF, z rzeczywistością.

Miko Peled:

Ponownie, przekazywano mi to w domu w większych dawkach, ponieważ mój ojciec i jego towarzysze byli częścią mitologii 1948 roku.

Byliśmy mali, zaradni i sprytni, dlatego w 1948 roku byliśmy w stanie pokonać te arabskie armie i tych arabskich zabójców, którzy przybyli, żeby nas zabić itd. i zniszczyć nasze raczkujące małe państwo żydowskie. I dzięki naszemu bohaterstwu –wspomniałeś o biblijnym powiązaniu – ponieważ jesteśmy potomkami króla Dawida i Machabeuszów i tę zaradność i siłę mamy w genach, udało nam się stworzyć państwo a potem za każdym razem, gdy atakowali, byliśmy tam. Potrafiliśmy się bronić, zwyciężyć i tak dalej.

To jest wszędzie. Z drugiej strony, w moim przypadku dzieje się tak za każdym razem, gdy spotyka się większa, dalsza rodzina lub moi rodzice spotykają się ze swoimi przyjaciółmi. W wielu przypadkach ojcowie byli także towarzyszami broni.

Historie bitew, historie podbojów; każde miasto w Izraelu ma plac IDF. Nazwy ulic na cześć różnych jednostek różnych generałów są w całym kraju, nazwy ulic, na których odbywały się bitwy – są wszędzie. Dopiero gdy miałem około 40 lat, albo trochę mniej niż 40, po raz pierwszy zetknąłem się z inną narracją, historią palestyńską, i było to niewiarygodne. Ktoś mi mówił, że dzień jest nocą, a noc jest dniem, albo świat jest płaski, czy jakkolwiek chcesz dokonać porównania, to było niesamowite. Mówią mi, że to co wiem, że jest prawdą, bo słyszałem to w szkole i czytałem w książkach, i słyszałem od ojca i od mamy, i od znajomych, że to wszystko nie jest prawdą. I odkryjesz, jeśli pójdziesz ścieżką, którą wybrałem, tą podróżą Izraelczyka do Palestyny, że była to przerażająca zbrodnia przeciwko ludzkości.

Na tym właśnie polegało to tak zwany bohaterstwo, wcale nie był to bohaterstwo. Była to dobrze wyszkolona, wysoce

zmotywowana, dobrze zindoktrynowana i dobrze uzbrojona milicja, która następnie stała się IDF. Ale kiedy to się zaczęło, wciąż była to milicja, dziś nazwano by ją organizacją terrorystyczną, która wystąpiła przeciwko ludziom, którzy nigdy nie mieli sił zbrojnych, którzy nigdy nie mieli czołgów, którzy nigdy nie mieli samolotów bojowych, którzy nigdy nie byli przygotowani, nawet zdalnie, do bitwy lub do szturmu. Następnie musisz dokonać wyboru: jak to połączyć? Różnice to nie niuanse, różnice są ogromne. Postanowiłem sam zbadać sprawę i dowiedzieć się, kto mówi prawdę, a kto nie. A moja strona nie mówiła prawdy.

Chris Hedges:

Jak wyjaśnili wydarzenia takie jak Nakba – masakry, które miały miejsce w latach 48 i 56, masowe czystki etniczne, które miały miejsce w 1967 roku? Jak wyjaśniono ci to w tej mitycznej narracji? W takim razie zastanawiam się, czy mógłbyś, ponieważ wiele działań, o których wspominałeś, które IDF musiało przeprowadzić, ma charakter dość brutalny, zabijanie, masowe zabijanie cywilów, o Gazie możemy porozmawiać za chwilę. Jaki to miało wpływ na społeczeństwo, na ludzi, którzy dopuścili się tych zabójstw i, oczywiście, ostatecznie na ogromne więzienia, tortury i wszystko inne? Zaczniemy jednak od tego, jak mit poradził sobie z tymi wydarzeniami, a następnie porozmawiajmy o traumie, jaką niesie ze sobą izraelskie społeczeństwo z powodu popełnienia tych zbrodni wojennych.

Miko Peled:

Moje pokolenie wiedziało, że było kilka przypadków „zgniłych jabłek”, które dopuściły się straszliwych zbrodni. I przyznaliśmy, że był Deir Yassin, czyli wieś na obrzeżach Jerozolimy, spokojna wieś, w której miała miejsce straszliwa masakra. Potem wiedzieliśmy, że Ariel Sharon był trochę wariatem i zabrał komandosów, którymi dowodził w latach 50., udał się na Zachodni Brzeg, udał się do Gazy i dopuścił się

aktów straszliwych masakr. Nadal był bohaterem, darzonym przez wszystkich wielkim szacunkiem, ale wiedzieliśmy, że były pewne przypadki... każde wojsko, każdy naród popełnia błędy i wtedy zdarzają się takie rzeczy. Ale nigdy nie było poczucia, że to w jakiś sposób pomniejsza lub szkodzi wizerunkowi nas jako moralnej armii.

Istnieje wiele historii o tym, jak żołnierze poszli i z dobroci serca postanowili nie krzywdzić cywilów. I ci sami cywile poszli a następnie ostrzegli wroga, że nadchodzimy. I ci sami dobrzy izraelscy żołnierze zapłacą cenę i zginą.

Dlatego jest to przedstawiane jako ograniczone przypadki. Nakba nie była tematem, o którym kiedykolwiek dyskutowano. Jestem pewien, że nie mówi się o tym dzisiaj, a już na pewno nie w szkołach. W dzisiejszych izraelskich szkołach nie wolno wspominać o Nakbie. Ministerstwo Edukacji wydało zarządzenie, które zabrania nawet Palestyńczykom wspominania o Nakbie. Nikt nigdy o tym nie mówił.

A Arabowie odeszli. Co zamierzacie zrobić? Była wojna, wszyscy ci ludzie odeszli i tak jest.

Zatem nic z tego nigdy w żaden sposób nie zaszkodziło wizerunkowi nas jako tej chwalebnej, bohaterskiej armii, potomków króla Dawida i innych wielkich tradycji żydowskiego bohaterstwa, nic z tego nigdy, przenigdy nie zaszkodziło nam. Nie ma więc żadnej traumy, bo nie zrobiliśmy nic złego. Jeśli ktoś zrobił coś złego, cóż, był to przypadek zgniłych jabłek, ograniczał się do konkretnych okoliczności, konkretnej osoby, konkretnej jednostki, a szaleni ludzie są wszędzie.

Co zamierzasz zrobić?

To nigdy nie było przedstawiane jako systemowe. Dzisiaj mamy historię, więc możemy spojrzeć wstecz i jeśli rzeczywiście zwrócimy uwagę, jeśli czytamy literaturę i słuchamy Palestyńczyków – dzisiaj istnieje wspaniała organizacja pozarządowa o nazwie Zochrot, której misją jest podtrzymywanie

pamięci miast i miasteczek zniszczonych w 1948 roku i ożywienie opowieści o tym, co wtedy wydarzyło się – cały czas odkrywają nowe masakry. Ponieważ w miarę wymierania tego pokolenia zarówno Izraelczycy, którzy popełnili te zbrodnie, jak i Palestyńczycy, którzy wtedy jeszcze żyli i przeżyli, otwierają się i opowiadają coraz więcej historii.

Wiemy więc o kościołach wypełnionych cywilami i spalonych. Wiemy o meczecie w Lydd, który był pełen ludzi, a młody mężczyzna podszedł i wystrzelił w niego rakietę Fiata.

Wszystkie te przerażające historie wciąż wychodzą na jaw, ale Izraelczycy nie zwracają na to uwagi, Izraelczycy nie słuchają. Ilekroć ma miejsce atak na Gazę – a jak dobrze wiecie, ataki te rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych, nawiasem mówiąc, za sprawą Ariela Szarona – zawsze był powód. Ponieważ na początku byli to infiltratorzy, potem terroryści, a teraz nazywają się Hamas i niezależnie od tego, jak diabeł się nazywa, zawsze jest dobry powód, aby tam wejść, ponieważ są to ludzie wychowani w nienawiści i zabijaniu. Jest to zatem ściśle powiązana i ściśle zorganizowana narracja, która jest utrwalana i Izraelczycy nie wydają się mieć z tym problemu.

Chria Hedges:

A mimo to dokonują aktów brutalności. Okupacja . Ogromna liczba, milion Izraelczyków przebywa w USA. Duża liczba Izraelczyków opuściła kraj. Zastanawiam się, ilu z nich to ludzie, którzy mają sumienie i czują odrazę do tego, co zobaczyli na Zachodnim Brzegu i w Gazie. Być może nie mam co do tego racji.

Miko Peled:

Nie wiem. Z tych kilku spotkań, jakie odbyłem z Izraelczykami w USA na przestrzeni lat, zdecydowana większość popiera Izrael, wspiera działania Izraela. Ciekawe, że o tym wspominałeś, bo dostałem e-mail od osoby reprezentującej grupę absolwentów żydowskich szkół dziennych. Są to szkoły

syjonistyczne we wszystkich krajach, w których indoktrynują najgorszy syjonizm: świecki syjonizm. A teraz są przerażeni indoktrynacją, aby służyć w IDF. Bardzo wysoki procent tych uczniów dorósł, wyjechał do Izraela, dołączył do IDF i brał udział w wydarzeniach APEC i tak dalej. A teraz patrzą wstecz, zastanawiają się i czują złość, że musieli przez to przechodzić i przez całe życie kłamali na ten temat.

Jest to zatem interesujące zjawisko. A jeśli liczba ta wzrośnie, może to zmienić zasady gry, ponieważ są to najbardziej lojalni amerykańscy Żydzi. Najbardziej lojalni wobec Izraela.

Ale ogólnie rzecz biorąc, Izraelczycy, których spotykam, z nielicznymi wyjątkami, wspierają Izrael i są tutaj z jakiegokolwiek powodu, dla którego ludzie przybywają do Ameryki: nie są wyjątkowi, niekoniecznie są tutaj, ponieważ mieli dość lub byli źli lub byli dysydentami w jakikolwiek sposób, w jakimkolwiek kształcie lub formie. W okolicach DC i Maryland jest wielu Izraelczyków. Czasami usiądziesz w kawiarni lub gdzieś pójdziesz, usłyszysz rozmowy i z tego, co widzę, wśród tych Izraelczyków nie brakuje poparcia dla Izraela.

Chris Hedges:

Porozmawiajmy o armii. Byłeś w elitarnej jednostce Sił Specjalnych. Mów o tej indoktrynacji. Pamiętam, że kilka lat temu odwiedziłem Auschwitz i widziałem tam grupy izraelskie, a ludzie wywieszali izraelskie flagi. Ale mów o tej formie indoktrynacji i jej powiązaniu w szczególności z Holocaustem.

Miko Peled:

Mitem jest, że Izrael jest odpowiedzią na Holocaust. I że IDF jest odpowiedzią na Holocaust; Musimy być silni, musimy być gotowi do walki, musimy zawsze mieć pistolet w jednej ręce lub broń w jednej ręce, aby to się nigdy więcej nie powtórzyło. I co ciekawe, kiedy rozmawiasz z ocalałymi z Holocaustu, którzy

nie są indoktrynowani, którzy nie dali się wciągnąć w syjonizm – a jest ich bardzo, bardzo wielu – powiedzą, że pogląd, że zmilitaryzowane państwo jest w jakiś sposób odpowiedzią na Holokaust, jest absurdalny, ponieważ odpowiedzią na Holokaust jest tolerancja, edukacja i człowieczeństwo, a nie przemoc i rasizm. Nikt jednak nie chce burzyć dobrego mitu faktami. Oto cała historia.

„Ta historia jest związana z Auschwitz, reprezentujemy wszystkich, którzy zostali zabici, zginęli przez nazistów itd., dlatego musimy być silni. Reprezentuje ich flaga izraelska i izraelskie wojsko”.

To absurd, absolutne szaleństwo. Poszedłem do wojska z własnej woli, jak robi to większość młodych Izraelczyków. W moim otoczeniu nie słychać było o odmowie czy nie wyjeździe, choć na pustyni pojawiały się głosy, które odmawiały i kwestionowały moralność. Ale nigdy tego nie robiłem. Nikt wokół mnie tego nie robił, dopóki nie zacząłem szkolenia i patrolowania. Pamiętam – być może kiedyś o tym rozmawialiśmy – byliśmy jednostką piechoty komandosów. I nagle dostaliśmy pałki i te plastikowe kajdanki i kazano nam patrolować Ramallah.

Co się do cholery dzieje? Co my tu robimy? A potem powiedziano nam, że jeśli ktoś spojrzy na ciebie śmiesznie, szyderczo, łamiesz mu każdą kość w ciele. I pomyślałem, że wszyscy będą na nas patrzeć, jesteśmy komandosami maszerując przez miasto. Kto na nas nie spojrzy? Byłem z tyłu. Nie zdawałem sobie sprawy, że wszyscy już zrozumieli, że tak to jest, tak ma być. Pomyślałem: czekaj, to coś złego. Dlaczego to robimy? Mamy tu być tymi dobrymi.

A potem była inwazja na Liban w 1982 roku i tak dalej. To było poważne pęknięcie w murze wiary i murze patriotyzmu, który był we mnie. Ale całe to przekonanie, że bycie brutalnym, militarystycznym, rasistowskim i bycie zdobywcą jest w jakiś sposób odpowiedzią na okropności Holokaustu, jest absolutnym

szaleństwem. Ale kiedy w tym jesteś, nikt wokół ciebie nie zadaje pytań. Ty też nie zadajesz pytań, chyba że masz ochotę się wyróżnić i dać klapsa.

Chris Hedges:

Jak w wojsku, w IDF, mówiono o Palestyńczykach i Arabach?

Miko Peled:

Dyskurs nienawiści i rasizm są przerażające. Po pierwsze, że są to zwierzęta. Oni są niczym. Widzisz, to żart, to jest przerażające. Uważają, że zabawne jest zatrzymywanie ludzi i proszenie ich o dowód osobisty, ściganie ich, ściganie dzieci i strzelanie. To wszystko wygląda jak rozrywka! Nigdy nie słyszałem tej dyskusji, dopóki w niej nie uczestniczyłem. Potem, kiedy spotkałem Izraelczyków, którzy służyli, nawet tutaj, w USA, w sposób, w jaki żartowali z tego, co robili na Zachodnim Brzegu, w sposób, w jaki żartowali z zabijania lub zatrzymywania ludzi lub zmuszania ich do rozbierania się i tańca nago, to rozrywka.

Uważają, że to zabawne. Nie widzą, że tu jest problem, bo rasizm jest tak zakorzeniony od najmłodszych lat, że jest niemal organiczny. I nie sędzę, żeby to było zaskakujące. Myślę, że kiedy masz rasistowskie społeczeństwo i rasistowski system edukacji, który jest tak metodyczny, to właśnie to dostajesz. A rasizm nie kończy się na Palestyńczykach i Arabach; dotyczy to Czarnych, kolorowych, Żydów i Izraelczyków, którzy z jakiegoś powodu pochodzą z innych krajów i mają ciemną skórę. Rasizm przekracza wszystkie te granice i jest całkowicie częścią kultury.

Chris Hedges:

Bardzo mało krytykujecie IDF, prawie wcale w izraelskiej prasie, choć obecnie jest sporo krytyki pod adresem Netanjahu, jego złego zarządzania i korupcji. Porozmawiaj trochę o deifikacji IDF w dyskursie publicznym i mediach głównego nurtu

oraz o tym, co to oznacza dla tego, co dzieje się w Gazie.

Miko Peled:

Cóż, wojsko jest ponad prawem, bez zarzutu, z wyjątkami od czasu do czasu. Zatem po wojnie w 1973 roku wszczęto śledztwo. A teraz, tuż na początku tego tygodnia, na posiedzeniu gabinet spotykał się w każdą niedzielę. Był tam szef sztabu armii i najwyraźniej to wyciekło ze spotkania, posiedzenia gabinetu. Wyciekło, że niektórzy z bardziej prawicowych partnerów, zabawnie jest powiedzieć „prawicowi partnerzy”, ponieważ wszyscy oni są tym prawicowym szaleństwem w izraelskim rządzie. Ale im więcej prawicowych osadników w rządzie atakowało armię i szefa sztabu, ponieważ, jak sądzę, zdecydował się rozpocząć dochodzenie, ponieważ doszło do katastrofy, kiedy bojownicy palestyńscy przybyli z Gazy, tam nikogo nie było w domu. Odzyskali połowę swojego kraju. Zajęli dwadzieścia dwie izraelskie osady i miasta.

Przejęli bazę wojskową Brygady Gazy, która miała bronić kraju przed właśnie tym wydarzeniem. A w środku nie było nikogo, przejęli bazę. Więc chyba zaczął, albo wszczął wewnętrzne dochodzenie w armii i krytykują go.

A to, co można zobaczyć w izraelskiej prasie, to dwie bardzo interesujące rzeczy. *Po pierwsze, coś poszło nie tak i musimy dowiedzieć się dlaczego, ale powinniśmy poczekać, ponieważ nie powinniśmy tego robić w czasie wojny. Nie powinniśmy krytykować armii w czasie wojny. Nie powinniśmy sprawiać, że żołnierze czuli, że muszą się powstrzymywać, bo jeśli będą musieli strzelać, powinni mieć pozwolenie na strzelanie.* Inną rzeczą, którą widzimy, jest to, że pod względem politycznym wszyscy zjadają się nawzajem.

Mam na myśli, że zabijają się politycznie w prasie. Zatem oczywiście każdy, kto jest przeciwko Netanjahu i chce to zobaczyć, atakuje go.

Jego ludzie atakują innych za atak na rząd. Mam na myśli, że

jest to kompletne, wygląda na to, że mamy do czynienia z paraliżem w wyniku tych konfliktów, które zdecydowanie wpływają na funkcjonowanie państwa. Izraelczyków nie ma w tym kraju, Izrael nie jest już tym samym państwem, jakim był przed 7 października, sparaliżowany przez kilka tygodni, a teraz nadal jest sparaliżowany pod wieloma względami. Mamy rakiety nadlatujące z północy, rakiety nadlatujące z południa. Mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą izraelskich żołnierzy zabitych i tysiącami rannych oraz wojną, która się nie kończy. Nie są w stanie pokonać Palestyńczyków w Gazie, zbrojnego oporu i tak dalej.

Więc to wszystko ma miejsce, czytasz izraelską prasę i jest to jak szambo, które bulgocze, bulgocze i bulgocze, a wszyscy atakują każdego. A armia, jak powiedziałaś, to prawda, w większości jest bez zarzutu, ale od czasu do czasu, jak powiedziałem, tym razem osadnicy są bardzo źli, ponieważ, także z innego powodu, bo chyba szef sztabu, wojsko zdecydowało się wycofać część żołnierzy lądowych, co jest zrozumiałe, ponieważ otrzymują tak mocne uderzenia. I pamiętam, że działo się to wcześniej, kiedy armia wycofała się z Gazy i byli atakowani za zaprzestanie zabijania, za niekontynuowanie masowych mordów Palestyńczyków.

Chris Hedges:

Cóż, miałeś na myśli 70 ofiar śmiertelnych w Brygadzie Golani. I zostali odciągnięci. To bardzo elitarna jednostka.

Miko Peled:

Tak, to bardzo interesujące, ponieważ wiele ofiar to wysocy rangą oficerowie. Zabijani są pułkownicy, podpułkownicy, bardzo wysocy rangą dowódcy izraelskich sił specjalnych. I zazwyczaj zabija się ich jak mówisz, w dużych grupach, ponieważ w transporterze opancerzonym lub maszerujących razem. A w Jenin, także niedawno, kilka dni temu wysadzili pojazd wojskowy i zabili grupę żołnierzy.

Zatem Izraelczycy, jak sędzę, drapią się po głowie, nie wiedząc, co się do cholery dzieje i co robić, ponieważ po pierwsze, nie byli chronieni tak, jak myśleli.

I jestem pewien, że o tym wiecie, izraelskie osiedla, kibuce, miasta na południu graniczące z Gazą [niesłyszalne 00:25:59], cieszą się jednym z najwyższych standardów życia wśród Izraelczyków. To piękny styl życia. Jest ciepło, jest cudownie. Rolnictwo jest i nie sędzę, żeby kiedykolwiek przyszło im do głowy, że Palestyńczycy odważą się wyjść z Gazy, walcząc i odnosząc sukces w sposób, jak to zrobili. I że armia zbankrutowała. Nie było obrony, aparat wywiadu zbankrutował, nic nie działało. I przypomina to, co wydarzyło się w 1973 roku, to znaczy jest o wiele gorsze, ale przypomina. I nie sędzę, że to przypadek, że ataki z 7 października miały miejsce dokładnie 50 lat i jeden dzień po rozpoczęciu wojny październikowej w 1973 roku, w wyniku której cały system upadł. To właśnie widzimy teraz.

Chris Hedges:

Jak odczytujesz to, co dzieje się w Gazie pod względem militarnym?

Miko Peled:

Cóż, najwyraźniej Palestyńczycy są w stanie zatrzymać i zabić wielu Izraelczyków. I chociaż Izraelczycy mają siłę ognia i logistykę, oczywiście ich łańcuchy dostaw nie stanowią problemu. Natomiast Palestyńczycy nie wiem, skąd biorą zaopatrzenie. Nie wiem, skąd biorą jedzenie, żeby w ogóle kontynuować walkę. Najwyraźniej stawiają zaciekły opór. Nie sędzę, że militarnie tu jest strategia. To znaczy, to jest zemsta. To jest w ich rozumieniu sprawiedliwe: Izrael został upokorzony, armia została upokorzona i musieli się na kimś wyładować.

Znaleźli więc najśłabsze ofiary, jakie mogli znaleźć – to palestyńscy cywile w Gazie. I tak zabijają ich dziesiątkami

tysięcy. Nie sądzę, żeby ktokolwiek wierzył w coś takiego jak pozbycie się Hamasu. Chyba nikt tak naprawdę nie wierzy, że to możliwe. Nie sądzę, że ktokolwiek traktuje poważnie lub faktycznie wierzy, że można zabrać zbyt wiele ludzi z Gazy i rozproszyć ich po całym świecie lub w innych miejscach, mimo że tak mówią. Ale dopóki Izraelowi wolno zabijać i dopóki łańcuch dostaw nie zostanie przerwany, tak długo będzie zabijał.

[Źródło](#)